

# Edmund Morawiec

---

## Ocena dorobku teologiczno-filozoficznego Tomasza z Akwinu na przełomie XIII i XIV wieku

---

*Studia Philosophiae Christianae 25/2, 73-87*

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDMUND MORAWIEC

## **OCENA DOROBKU TEOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO TOMASZA Z AKWINU NA PRZEŁOMIE XIII I XIV WIEKU**

Wstęp. 1. Sytuacja doktrynalna poprzedzająca Tomasza z Akwinu recepcję filozofii Arystotelesa. 2. Ustosunkowanie się do Tomasza z Akwinu recepcji filozofii Arystotelesa. 3. Założenia oceny recepcji filozofii Arystotelesa przez Tomasza z Akwinu i jej obrona.

Wstęp. Teologiczno-filozoficzny dorobek Tomasza z Akwinu już w początkowej fazie swego istnienia spotkał się z oceną ujawniającą się, bądź w jego ostrej krytyce, bądź w akceptacji. Tym, co stanowiło bezpośredni przedmiot zainteresowania ówczesnych była zawarta w tym dorobku doktryna chrześcijańska, a w niej stosunek do filozofii Arystotelesa. Można więc traktować tę ocenę jako zjawisko ujawniające ówczesne rozumienie dorobku teologiczno-filozoficznego Tomasza z Akwinu, zwłaszcza w jego warstwie filozoficznej. Ujawnianie tego rozumienia, w taki lub inny sposób, ma niewątpliwie znaczenie dla historii tego kierunku myślowego. Zadaniem niniejszego opracowania będzie więc próba odtworzenia najbardziej bezpośredniego ustosunkowania się do doktryny Tomasza z Akwinu przez czasowo najbliższych mu teologów i filozofów chrześcijańskich a nawet pozachrześcijańskich. Mówi się tu „czasowo najbliższych” bowiem treść tego opracowania obejmuje czasy drugiej połowy XIII wieku i pierwszej połowy XIV wieku. Ponieważ recepcja filozofii Arystotelesa przez Tomasza z Akwinu była zjawiskiem odpowiednio przygotowanym doktrynalną sytuacją czasów wcześniejszych, stąd aby uzyskać pewną całość przedstawianego zagadnienia, omówi się najpierw to, co wiąże się ze wspomnianą tu doktrynalną sytuacją wcześniejszą.

### **1. SYTUACJA DOKTRYNALNA POPRZEDZAJĄCA TOMASZA Z AKWINU RECEPCJĄ FILOZOFII ARYSTOTELESA**

Długo przed wstąpieniem na widownię dziejową Tomasza z Akwinu, chrześcijański Zachód korzystał z filozofii Arysto-

telesa w tworzeniu doktryny chrześcijańskiej i to nie tylko w aspekcie jej metody, ale także w aspekcie jej treści. Już w XI w. wykorzystuje się w uprawianiu teologii *Kategorie* w tłumaczeniu Boecjusza, a w pierwszej połowie XII wieku wykorzystuje się w tym celu inne dzieła logiczne i metodologiczne tego filozofa, objęte nazwą *Organon*<sup>1</sup>. Z dziełami pozalogicznymi Arystotelesa chrześcijański Zachód zapoznaje się również stosunkowo wcześniej. Najpierw zapoznaje się z nimi nie w oryginale, ale w tłumaczeniach arabsko-żydowskich, w dodatku pozostających pod dużym wpływem neoplatonizmu. Nieco później pojawiają się tłumaczenia łacińskie<sup>2</sup>. Są one wyrazem wyraźnego już zainteresowania się filozofią Arystotelesa. Do ich powstania na terenie chrześcijańskim w dużej mierze przyczynił się arcybiskup z Toledo, Rajmund (1126—1155). Z jego inicjatywy powstało specjalne kolegium uczonych, którzy tłumaczyli z języka arabskiego na łacinę nie tylko dzieła Arystotelesa, lecz także Awicenny, Algazeli, Alfarabiego, Majmonidesa i Awicebrona<sup>3</sup>. Mimo tych zainteresowań i istniejących już łacińskich tłumaczeń dzieł Arystotelesa nie zauważa się w XII wieku systematycznego korzystania z arystotelesowskich rozstrzygnięć z zakresu metafizyki, czy fizyki w uprawianiu teologii. Nadal w uprawianiu tej dyscypliny pozostawało się wiernym tradycji neoplatonickiej w wydaniu augustyńskim. Korzystanie z tych rozstrzygnięć było zjawiskiem sporadycznym.

Sytuacja w tym względzie zmienia się dość radykalnie w wieku XIII. Udostępniona w tłumaczeniach łacińskich treść pozalogicznych dzieł Arystotelesa zaczęła coraz bardziej absorbować ówczesnych myślicieli chrześcijańskich. Arystoteles znany dotąd jako ten, który udostępnił Zachodowi w *Analitikach* i *Topikach* najlepszą koncepcję nauki, daje się teraz zauważyć, poprzez treść dzieł pozalogicznych, jako prezentujący różną koncepcję świata oraz człowieka, zwłaszcza w re-

<sup>1</sup> Najczęściej czynili w ten sposób dialektycy, dla których największym autorytetem filozofii był Boecjusz, a ostatecznego kryterium prawdy doszukali się w logice. Trzeba tu też zaznaczyć, że do XI w. znane były tylko *Kategorie* w tłumaczeniu Boecjusza. Począwszy od XII korzystano z całego *Organonu*. Zob. J. Legowicz, *Zarys historii filozofii*, Warszawa 1967, 225.

<sup>2</sup> O zapoznaniu się z całym dorobkiem Arystotelesa przez scholastyków na początku XIII wieku; zob. A. Jordan, *Recherches critiques sur l'age et l'origine des traductions latines d'Aristote*, Paris 1843; zob. także P. Mandonnet, *Siger de Brabant et l'Averroïsme latin au XIII siècle*, cap. I, Louvain 1911.

lacji do zastanej, neoplatońskiej koncepcji świata i człowieka. Spowodowało to ten skutek, że wpływ idei augustyńskich, dotychczas zupełnie przeważający, powoli zaczął ustępować rozwiązaniom arystotelesowskim. Filozoficzna myśl Arystotelesa, która w tym okresie czasu przedostawała się na grunt chrześcijaństwa nie była czysta. Przesiąknięta była elementami neoplatonizmu a w wielu przypadkach neopitagoreizmu. Ówczesnym chrześcijańskim filozofującym teologom nie było łatwo odróżnić prawdziwą naukę Arystotelesa od jej przeróżnych interpretacji. Nie mając jeszcze oryginalnej i czystej nauki Arystotelesa nie mogli wiedzieć, co jest autentyczną myślą filozoficzną Arystotelesa, a co stanowi w niej naleciałości zewnętrzne. Tłumaczenia z oryginalnych tekstów nie były im jeszcze w tym czasie znane, a one tylko mogły stać się podstawą dotarcia do autentycznej treści dzieł tego greckiego filozofa. Stąd filozoficzna myśl Arystotelesa przedostawała się w formie skażonej najpierw do szkół katedralnych i klasztornych, a w ostatnich latach XII wieku, gdy zaczęły powstawać uniwersytety, do uniwersytetów. Już w pierwszej połowie wieku XIII. w zaznaczonych wyżej ośrodkach naukowych, korzystano z takich działów filozofii Arystotelesa jak: fizyka, etyka a nawet metafizyka. Były to jednak przypadki ciągle jeszcze sporadyczne. Zasadniczo bowiem kontynuowało się wykłady dotkryny zawartej w *Sentencjach* Piotra Lombarda oraz w nauce Augustyna i Boecjusza. Nieco częściej niż w Paryżu, sięgano do filozofii Arystotelesa w Oxfordzie i Toulousie. W Oxfordzie szczególnie interesowano się problemami z zakresu fizyki, psychologii i medycyny, w Toulousie podobnie. Entuzjazm w stosunku do filozofii Arystotelesa ciągle wzrastał i potęgował się. Wnosiła ona w tradycyjny sposób myślenia pewne *novum*. Wprowadzenie jej wiązało się bowiem ze zmianą perspektywy badawczej z idealistycznej na realistyczną i to w każdej dziedzinie poznania, nie wyłączając teologii, która od początków swego istnienia nie była wolna od swoistych implikacji filozoficznych. Przez wprowadzenie zmiany perspektywy badawczej zagrożony został idealizm spirytualistyczny, tak mocno zresztą zrośnięty z tradycją augustyńską, a myśl badawczo-teoretyczna zaczęła kierować się na

---

<sup>3</sup> Do członków tego kolegium należeli między innymi: Jan Hiszpan, Dominik Gundissalinus. Tłumaczenia, których dokonywano wówczas były bardzo jeszcze niedoskonałe. W pierwszej połowie XIII wieku około 1220 r. zaczęto tłumaczyć dzieła Arystotelesa z oryginalnego tekstu greckiego.

świat dostrzegalny zmysłowo, ku prawom rządzącym światem przyrody, modyfikując przy tym dotychczasową metodę poznania. Fakt ten z kolei prowadził do dalszych konsekwencji teoretycznych. Jedną z nich była zmiana dotychczasowego statusu logiki, wedle którego logika mogła stawać się źródłem merytorycznych twierdzeń w różnych dziedzinach poznania. Przy uwzględnieniu nowej perspektywy badawczej, logice nadaje się status narzędzia i tylko narzędzia, co z kolei zagrażało dotychczas istniejącemu formalizmowi w dziedzinie tworzenia się nauki jakakolwiek by ona była. Inną konsekwencją wprowadzenia „nowej filozofii” była eliminacja matematyki która w platońskiej koncepcji uprawiania wiedzy o świecie odgrywała pierwszorzędną rolę. Te i niektóre inne konsekwencje dostrzegano, i zdawano sobie sprawę, że wprowadzenie filozofii Arystotelesa było równoznaczne z przewrotem doktrynalnym, na który nie wszyscy przedstawiciele myśli chrześcijańskiej byli wówczas przygotowani<sup>4</sup>. Nic więc dziwnego, że już na początku wieku XIII pojawiły się pierwsze zakazy korzystania w szkołach paryskich z dzieł Arystotelesa w rozwiązywaniu problemów zwłaszcza z filozofii przyrody. Pierwszy zakaz miał miejsce w 1210 r., wydany przez synod prowincjonalny paryski, i ponowiony w 1215 r. przez legata apostolskiego<sup>5</sup>.

Wspomniane wyżej zakazy nie odegrały wielkiej roli w powstrzymaniu naporu arystotelesowskiej doktryny w początkach XIII wieku. Tendencje zmierzające w kierunku akceptacji filozofii Arystotelesa były wówczas tak wielkie na uniwersytetach w Paryżu, Oxfordzie i Toulousie, że nie można było się nie liczyć z nimi. Z siły tych tendencji zdawały sobie sprawę oficjalne czynniki Kościoła. Nie było już wówczas problemu, czy wprowadzać filozofię Arystotelesa czy nie, był natomiast problem w jaki sposób to uczynić. Jedno było wiadome w tej sprawie, mianowicie, to, że jeśli trzeba zaakceptować filozofię Arystotelesa, to najpierw należy ją oczyścić z naleciałości interpretacyjnych typu neoplatońskiego, arabskiego i żydowskiego, oraz dokonać jej akomodacji do chrześcijańskiej teologii w całkowicie różny sposób, niż tego dotychczas dokonywano. Oczyszczenie filozoficznej myśli Arystotelesa ze wspomnianych wyżej naleciałości nie było zasadniczo trudne.

<sup>4</sup> Jak dalece zdawano sobie wówczas sprawę z konsekwencji wprowadzenia arystotelizmu w doktrynę chrześcijańską może świadczyć fragment listu Peckhama do biskupa Lincolnu z dnia 1 czerwca 1285 r.; zob. P. Klimke, *Historia Filozofii*, tłum. F. Zbroja, Kraków 1929, 256.

<sup>5</sup> Por. P. Klimke, *dz. cyt.*, 203.

Trzeba było tylko przerewidować dotychczasowe tłumaczenia dzieł Arystotelesa, lub też ponownie je przetłumaczyć i napisać do nich nowe komentarze. Z potrzeby takiego oczyszczenia zdawano sobie sprawę stosunkowo już dość wcześnie. W 1231 r. papież Grzegorz IX pismem z dnia 13 kwietnia powołał do istnienia specjalną komisję, której zadaniem było dokonanie rewizji filozoficznej myśli Arystotelesa występującej w różnych dotychczasowych tłumaczeniach. Papieżowi wyraźnie chodziło o uzyskanie autentycznej nauki Arystotelesa, autentycznej w tym znaczeniu, że pozbawionej wszelkich obcych wtrętów interpretacyjnych<sup>6</sup>. W pełni zadanie to zostało urzeczywistnione dopiero wówczas, gdy dokonano tłumaczeń dzieł Arystotelesa z języka oryginalnego tj. języka greckiego. Do urzeczywistnienia tego zadania w dużym stopniu przyczynił się Tomasz z Akwinu. Nieco trudniejszą była sprawa adaptacji filozofii Arystotelesa do nauki chrześcijańskiej. Dotychczasowe jej próby nie mogły budzić zadowolenia. Sprowadzały się one bowiem najczęściej do zewnętrznego kojarzenia niektórych rozstrzygnięć filozoficznych Arystotelesa z rozstrzygnięciami teologicznymi, co w konsekwencji dawało jako rezultat, mieszaninę systemową, lub na przyjmowaniu od Arystotelesa wszystkiego, co nie było w jawnej sprzeczności z dotychczas ogólnie przyjmowanymi rozstrzygnięciami teologicznymi<sup>7</sup>. I w tej sprawie rolę zasadniczą należy przypisać Tomaszowi z Akwinu.

Działalność Tomasza z Akwinu w wyżej zaznaczonych kierunkach podyktowana została ogólną sytuacją, jaka w kręgach naukowych ośrodków katolickich dotrwała do jego czasów. Jak wiadomo w kręgach tych, mam tu na myśli przede wszystkim uniwersytety: w Paryżu, Toulousie i Oxfordzie, wobec napierającego arystotelizmu, wyłoniły się określone stanowiska. Jedno reprezentowane przez Dominikanów, charakteryzowało się postawą ostrożności i wyczekiwania, drugie prezentowane przez Franciszkanów, charakteryzowało się próbami korzystania z wyżej opisany już sposób z dzieł Arystotelesa. Wyczekująca postawa Dominikanów nie była w tym czasie

---

<sup>6</sup> Przewodniczącym komisji został mianowany Wilhelm z Auxerre, mający opinię dobrego znawcy filozofii Arystotelesa, profesor uniwersytetu w Paryżu († 1249). Przyczynił się on w dużym stopniu do złagodzenia zakazów nauczania arystotelizmu z lat: 1210, 1215 i 1231.

<sup>7</sup> Do dzieł Arystotelesa nawiązywali w zaznaczony wyżej sposób: Aleksander z Hales, Jan z Rumpelli oraz św. Bonawentura. Przyswoili sobie oni wiele arystotelesowskich rozwiązań, ale głównie w ich neo-platońskiej formie.

postawą bierną. Władze zakonne zdając sobie sprawę z ciągłego wzrostu tendencji racjonalistycznych mających swe źródło w arystotelizmie, wypierających w szybkim tempie platonizm i augustynizm, pomagają studiować dzieła Arystotelesa i sprzyjają tym studiom. Istniało wśród nich przeświadczenie, że wcześniej czy później nadejdzie chwila, w której będzie można korzystać z nauki Arystotelesa dla celów teologicznych. Nadto już wówczas w kręgach dominikańskich zdawano sobie sprawę, że problem adaptacji filozofii Arystotelesa winien być rozwiązany przy całościowym opracowaniu i rozumieniu jego filozofii, do czego potrzebne było uprzednie dotarcie do autentycznej jego myśli filozoficznej oraz przy uwzględnieniu całości problematyki teologicznej. I właśnie to zadanie przypadło urzeczywistnić dwom ówczesnym dominikańskim uczonym, Albertowi Wielkiemu i Tomaszowi z Akwinu<sup>8</sup>.

Prawie wszyscy historycy filozofii podkreślają, że zaznaczone wyżej zadania w pełni urzeczywistnił dopiero Tomasz z Akwinu, chociaż nie wszyscy właściwie rozumieли sposób realizacji tych zadań, zwłaszcza zadania drugiego, tj. adaptację systemu Arystotelesa do chrześcijańskiej teologii. Rewizję zastanych tłumaczeń i dokonanie nowych, urzeczywistnił Tomasz z Akwinu przy pomocy Wilhelma z Moerbecke. Nakłonił go do przetłumaczenia dzieł Arystotelesa bezpośrednio z oryginału oraz poprawienia już istniejących tłumaczonych tekstów. W ten sposób Tomasz z Akwinu uzyskał do swojej pracy nad Arystotelesem teksty wolne od zniekształceń arabsko-żydowskich. Zadanie drugie tj. adaptacja filozofii Arystotelesa do teologii, a ściślej mówiąc, do całości doktryny chrześcijańskiej, urzeczywistnione zostało w sposób niespodziewanie oryginalny. Tomasz z Akwinu odstąpił od dotychczasowych, tu i ówdzie występujących, form adaptacji i stworzył nowy system filozoficzno-teologiczny oparty na całkowicie przepracowanych przesłankach arystotelesowskiej metafizyki, system w którym teologia związana jest z filozofią, ale równocześnie system, w którym oddzielany jest w sposób bardzo wyraźny porządek filozofii od porządku teologii. Owo przepracowanie przesłanek arystotelesowskiej metafizyki jest tak głębokie i tak zasadnicze, że to, co miało być arystotelizmem w teologii, w myśl zastosowania procesu adaptacji, w rzeczywistości arystotelizmem

---

<sup>8</sup> Dominikanie dopiero po 1259 r. wprowadzili oficjalnie studium filozofii do swoich szkół. Przed tym rokiem można było studiować filozofię jedynie za specjalnym pozwoleniem uzyskanym od władz zakonnych.

nie było i nie jest, natomiast było i jest odrębnym filozoficznym systemem, chociaż nie wyrażonym w formie systemu, który w pełni zasługiwał na miano filozofii chrześcijańskiej.

## 2. USTOSUNKOWANIE SIĘ TOMASZA Z AKWINU RECEPCJI FILOZOFII ARYSTOTELESA

Wprowadzenie filozofii Arystotelesa na grunt chrześcijaństwa stało się koniecznością podyktowaną, jak to wskazano wyżej, ogólną sytuacją doktrynalną. Arystotelizm bowiem w XIII wieku urósł w siłę zmuszającą do zajęcia wobec niego zdecydowanej postawy: albo musiał być przyjęty w służbę ówczesnej teologii, albo pozostawiony na zewnątrz, stawał się zagrożeniem podstaw światopoglądu chrześcijańskiego, łącznie z teologią. Z faktu tego zdawało sobie sprawę wielu świątelszych teologów chrześcijańskich. Recepcja filozofii Arystotelesa przez Tomasza z Akwinu była więc naturalną konsekwencją ogólnej doktrynalnej sytuacji XIII wieku. Jako taka charakterem swym odbiegała zasadniczo od zastanych przez niego prób, zwłaszcza tych, które urzeczywistniane były w szkole franciszkańskiej. Podobnie jak te ostatnie, spotkała się z oceną, wyrażającą się bądź w jej krytyce, bądź w jej uznaniu. Nie mogło być inaczej, bowiem wprowadzenie arystotelizmu na grunt doktryny chrześcijańskiej *ipso facto* eliminowało mieszczącą się w niej filozofię neoplatońsko-augustyńską, a przez to prowadziło do wręcz teoretycznego przewrotu w dziedzinie doktryny chrześcijańskiej.

Opozycja względem dorobku teologiczno-filozoficznego Tomasza z Akwinu, powstałego w wyniku zrealizowania narzuconych mu zadań, nie miała jednolitego charakteru. Wywodziła się bowiem z trzech orientacji doktrynalnych, właściwych dla tego okresu w średniowieczu. Jedną z nich był nurt teologii spekulatywnej, przepojonej filozofią augustyńską, prezentowany przez szkołę franciszkańską, drugą stanowił naturalizm oxfordzki, a trzecia wyrażała się w nurcie skrajnego racjonalizmu i arystotelizmu awerroesowskiego. Podstawą opozycji pierwszej, właściwej dla franciszkanów i niektórych dominikanów była chęć ratowania za wszelką cenę augustynizmu w teologii. Wśród teologów franciszkańskich wyrażających sprzeciw względem arystotelizmu Tomasza z Akwinu na szczególne wyróżnienie zasługują: wspomniany już Jan Peckman († 1292), Wilhelm de la Mare († 1298), Roger z Marston († 1298), Ryszard z Mediavilla († 1307), Piotr Jan Olivi († 1298) oraz Jan Duns Szkot († 1308). Pierwszy z wymienionych, w liście



do biskupa Lincolnu z 1285 r. wyraźnie zarzuca Tomaszowi, że zuchwale i lekceważąco osłabia i obala swymi nowinami to, czego uczy św. Augustyn, i w ten sposób wydaje wojnę całemu światu<sup>9</sup>. Niemniej ostro ocenia dorobek teologiczno-filozoficzny Tomasza, Roger z Marston. Zarzuca Tomaszowi, że „upiwszy się filozoficznym trunkiem metafizyki Arystotelesa” obala doktrynę Augustyna<sup>10</sup>. Wilhelm de la Mare poświęcił specjalne dzieło doktrynie Tomasza z Akwinu pt. *Correctorium fratris Thomae*, w którym 117 twierdzeń wyjął z dzieł Tomasza i poddał krytyce. Ówczesny zaś generał zakonu Franciszkanów na kapitule zakonnej w Strasburgu w 1282 r. prowincjałom podał następującą wskazówkę: „...niech nie zezwalają na rozpowszechnianie *Summy* brata Tomasza, chyba tylko wśród profesorów wybitnie zdolnych, ale i w tym przypadku jedynie z objaśnieniami Wilhelma de la Mare, dodanymi nie na marginesie, lecz w tekście, a tych objaśnień niech nie piszą (tzn. nie kopiują) ludzie świeccy”<sup>11</sup>. Wszyscy oni są w gruncie rzeczy przeświadczeni, że Tomasz z Akwinu przejął filozofię Arystotelesa i przy jej pomocy zwalcza a nie modyfikuje, czy uwspółcześnia teologię zbudowaną na augustynizmie. Sami natomiast próbują właściwą im metodą, o której już wyżej wspomniano, rozwijać augustynizm, odwołując się niekiedy do wybranych rozstrzygnięć Stargiryty. Po tej samej linii krytykuje Tomasza z Akwinu Duns Jan Szkot (†1308). Podobnie jak jego poprzednicy, przeciwstawiał się doktrynie Tomasza i tak dalece uważał ją za rezultat arystotelesowskiej interpretacji augustyńskiej teologii, że nazwał ją „uteologicznonym arystotelizmem”. Opozycja wyrastająca z kół dominikańskich nie była już tak ostra jak franciszkańska. Miała ona charakter raczej, co już wspomniano, wyczekujący niż atakujący. Teologowie dominikańscy już za życia Tomasza przeciwstawiali mu swoje poglądy, ale nie zwalczali otwarcie jego filozofii. Należą do nich: Roland z Krenomy (†1250), Hugon z St. Cher (†1263),

<sup>9</sup> Jan Peckham był następcą arcybiskupa Cantembury, Roberta Kilwardbya. Zakaz rozpowszechniania poglądów filozoficznych Tomasza z Akwinu z marca 1277 r., który był wydany przez Roberta Kilwardbya, Peckham ponowił dwukrotnie w latach: 1284 i 1286.

<sup>10</sup> Cytat zaczerpnięty z: J. Legowicz, *dz. cyt.*, 256.

<sup>11</sup> Walka między augustynizmem a tomizmem szczegółowo przedstawiona jest w: B. Haureau, *Histoire de la philosophie*, Paris 1880, 95—12; E. Krebs, *Der Kampf um Thomas v. Aquin im Mittelalter*, Internationale Wochenschrift 5(1911), Fr. Ehrle, *Der Kampf um die Lehre des hl. Thomas v. A. in den ersten fünfzig Jahren nach seinem Tod*, Zweitschr. f. Kath. Theol. 37(1913), 266—318.

Ryszard Fitsacre (†1248). Trzeba tu przypomnieć, że wielu spośród dominikańskich teologów pamiętało wówczas o zadaniach, jakie nałożono Tomaszowi i jego profesorowi Albertowi Wielkiemu, mianowicie zapoznanie się z filozofią Arystotelesa i stworzenie próby jej adaptacji do zastanej teologii<sup>12</sup>.

Drugi z wymienionych typów opozycji, wyrosły na gruncie nurtu naturalistycznego prezentowany był przez: Piotra z Maricourt († 1292), Rogera Bacona († 1292), Henryka Bate († 1304) i Witelona († 1314). Założeniem tej opozycji był postulat reformy teologii i nauczania jej przy pomocy językoznawstwa, matematyki i dyscyplin przyrodniczych. Z tego też punktu widzenia oceniano to, co zrobił Tomasz z Akwinu w zakresie unowocześniania doktryny chrześcijańskiej. Postulat wprowadzenia wiedzy doświadczalnej do nauczania teologicznego wysunął przede wszystkim Piotr z Maricourt. Wiele miejsca ocenie doktryny Tomasza z Akwinu poświęca również w swym dziele: *Speculum divinatorum et quorundam naturalium* Henryk Bate, ale w specjalny sposób krytykuje ją Roger Bacon. Ten ostatni jako radykalny naturalista, uznający za jedyne źródła wiedzy rozum i doświadczenie uważał, że magistrzy paryscy, głównie Albert Wielki i Tomasz z Akwinu, których nazywał: *capita vulgi philosophantium*, nic nie zrozumieli z błędnie dokonanych tłumaczeń Arystotelesa i lepiej, aby go byli w ogóle nie znali. Nakazuje spalić to, co za Arystotelesa uznano w Paryżu<sup>13</sup>. Trzeci wreszcie z wymienionych nurtów, tj. bazujący na racjonalizmie i awerroesowskim arystotelizmie nie tylko negował wartość Tomasza z Akwinu recepcji filozofii Arystotelesa, lecz w ogóle potrzebę teologii. Jako taki skierowany był jednak bezpośrednio przeciw doktrynie Tomasza z Akwinu i uważany był w pierwszym rzędzie za reakcję przeciw Tomaszowej recepcji filozofii Arystotelesa. Jego najistotniejszą cechą była próba oddzielenia filozofii od teologii. Wśród przedstawicieli tej opozycji wymienienia się: Siger z Brabancji († 1282), Boecjusza z Dacji, Berniera de Nivelles, Piotra Dubois, Jana z Janduno († 1328), Marsyliusza z Padwy († 1340). Szczególnie ostro atakował Tomasza z Akwinu Siger z Brabancji. Zarzucał mu wprost, że wypaczył filozofię Arystotelesa.

<sup>12</sup> Spośród świeckich profesorów najbardziej zwalczał Tomasza z Akwinu Henryk z Gandawy († 1293), najznakomitszy wówczas obrońca augustynizmu.

<sup>13</sup> Por. H. C. Longueli, *The theory of mind of Roger Bacon*, Munster 1910, 50; por. także L. Marechal, *Roger Bacon, Sa methode et ses principes*, Louvain 1911, 24; por. także J. Legowicz, *dz. cyt.*, 264—265.

Wypaczenie to miało dotyczyć wiele zagadnień, a wśród nich zagadnienia ruchu, przyczynowania stworzeń, koncepcji duszy ludzkiej oraz intelektu. Walcząc z doktryną Tomasza z Akwinu, Siger dążył do odtworzenia autentycznej myśli filozoficznej Arystotelesa, a w ten sposób do wypracowania systemu, który polegałby nie na komentowaniu dzieł Stargiryty lecz na zwartym układzie arystotelesowskich rozstrzygnięć. Był też wyraźnym zwolennikiem oddzielenia teologii od filozofii<sup>14</sup>. Poglądy Sigera przejął i kontynuował Boecjusz z Dacji, a Marsyliusz z Padwy teoretyczne założenia tych poglądów usiłował uzasadnić badaniami przyrodniczymi<sup>15</sup>.

### 3. ZAŁOŻENIA OCENY RECEPCJI FILOZOFII ARYSTOTELESA PRZEZ TOMASZA Z AKWINU I JEJ OBRONA

Zauważyć tu należy, że ocena dorobku teologiczno-filozoficznego Tomasza z Akwinu, wypływająca z trzech wymienionych wyżej nurtów myślowych średniowiecza, była błędna. Nietrafność jej polegała na tym, że nie była to ocena zawartej w tym dorobku filozofii, ile raczej samej recepcji filozofii Arystotelesa i jej akomodacji do teologii. Z tego też względu krytyka skierowana przeciw zawartym dorobku rozstrzygnięciom miała charakter fragmentaryczny, dotyczyła bowiem najczęściej niektórych tylko rozwiązań, czy to z zakresu metafizyki czy teorii poznania, czy etyki. Nie dostrzeżono tego, że rozstrzygnięcia te należało oceniać w kontekście całości jego koncepcji filozofii. Niedostrzeżenie to, występujące u podstaw charakteru całej opozycji, genetycznie wiąże się z różnymi założeniami. W przypadku opozycji wywodzącej się z nurtu teologiczno-spekulatywnego założeniem tym jest postulat utrzymania filozofii za wszelką cenę w zgodności z tradycyjną teologią augustyńską. Najlepiej myśl tę uzasadnia tekst z listu Peckhama do biskupa Lincolnu z dnia 1 czerwca 1285 r.: „Niechże on wie, że studium filozoficznego bynajmniej nie odrzucamy, o ile ono służy do poznania tajemnic teologicznych, lecz potępiamy niezbożne nowości słów, wprowadzone do teologii

<sup>14</sup> Por. P. Mandonnet, *Siger de Brabant et l'averroïsme latin au XIII siècle*, Fryburg 1899; ten sam autor: *Polemique averroïste de Siger de Brabant et de St. Thomas d'Aquin*, *Revue Thomist* 3(1895), 4(1896), 5(1897).

<sup>15</sup> Por. A. J. Rahilly, *Averroism and Scholasticism*, *An Irish Quarterly Review*, 1913; P. Doncoeur, *Notes sur les Averroïstes latins*, *Rev. de Sc. Phil. et Theol.* 1910, 500—511; por. także J. Legowicz, *dz. cyt.*, 268—271.

wbrew filozoficznej prawdzie już blisko od 20 lat, z krzywdą dla świętych z zuchwałym i lekceważącym odrzuceniem ich twierdzeń. A któraż jest poważniejsza i zdrowsza nauka, czy ta, jaką podawali synowie św. Franciszka, mianowicie św. pamięci brat Aleksander, brat Bonawentura i inni im podobni, którzy w swoich rozprawach, dalekich od wszelkiej zaczepki, opierają się na świętych i na filozofach, czy też ta, pełna nowinek i sporów, która wszystko niemal, czego uczy św. Augustyn o zasadach odwiecznych, o niezmiennej światłości, o władzach duszy, o formach zarodkowych włożonych w materię i o wielu, wielu innych rzeczach, stara się obalić i osłabić, wydając wojnę całemu światu. Niech to rozsądzą ludzie wiekowi, którzy posiadają mądrość, niech wejrzy na to i poprawi Pan z nieba"<sup>16</sup>. W przypadku zaś opozycji wywodzącej się z nurtu naturalistycznego, założeniem tym jest postulat budowania teologii w oparciu o nauki przyrodnicze i matematykę. W tym nurcie ceni się przede wszystkim to w filozofii Arystotelesa, co dotyczy rostrzygnięć z zakresu przyrody i metod uprawiania nauki, zwłaszcza korzystania z doświadczenia i eksperymentu. Przy takim założeniu niemożliwą rzeczą było szersze i zarazem głębsze spojrzenie na doktrynę Tomasza z Akwinu. Za założenie opozycji racjonalistyczno-awerroesowskiej można uznać swoistą interpretację filozofii Arystotelesa. Swoistość polegała na tym, że interpretowano ją po linii materialistycznej. Z takiej pozycji właśnie atakował Siger z Brabancji Tomaszowy arystotelizm. Bliższa analiza tego ataku wskazuje, że najczęściej przedmiotem krytyki były szczegółowe zagadnienia, jak np. zagadnienie ruchu, przyczynowania, istnienie duchowych substancji, problem intelektu, wolności woli<sup>17</sup>.

Wspomniana wyżej opozycja względem dorobku teologiczno-filozoficznego Tomasza z Akwinu, była bezpośrednim źródłem dla opozycji administracji kościelnej, tak lokalnej jak i rzymskiej. Zaledwie trzy lata po jego śmierci, biskup Paryża Stefan Tempier wydał zakaz nauczania filozofii Arystotelesa. Wprawdzie zakaz ten dotyczył arystotelizmu w wydaniu awerroistyczno-żydowskim, to jednak objęto nim szereg też Tomasza z Akwinu. Zakazy następne, jeden z tego samego roku, wy-

<sup>16</sup> Fragment tego listu zaczerpnięto z: Fr. Klimke, *Historia filozofii*, t. I, 256.

<sup>17</sup> Poddawanie krytyce szczegółowych zagadnień, brak refleksji nad całością systemu Tomasza z Akwinu jest cechą charakterystyczną wszystkich wymienionych tu form opozycji.

dany przez arcybiskupa Canterbury Roberta Kilwardby'a, drugi z 1284 r. i trzeci z 1286 r. wydane przez następcę Roberta, Jana Peckhama, były skierowane już bezpośrednio i wyraźnie przeciw dorobkowi teologiczno-filozoficznemu Tomasza, a głównym źródłem tych zakazów były, z jednej strony dbałość administracji kościelnej o czystość teologii, z drugiej zaś silne jeszcze wpływy szkoły franciszkańskiej.

Negatywna ocena dorobku teologiczno-filozoficznego Tomasza z Akwinu, tak doktrynalna, jak i administracyjna, nie powstrzymała jednak zwolenników zastosowania filozofii Arystotelesa do teologii chrześcijańskiej, od studium tego dorobku. Nadała mu jedynie określony kierunek, który wyrażał się w tych samych właściwościach, jakie posiadała opozycja. Główną podstawą tego swoistego „uporu” było przeświadczenie, iż filozofia Arystotelesa wcześniej czy później opanuje łacińską Europę. Wielkie zasługi wnieśli tu przede wszystkim dominikanie. Celem podniesienia prestiżu samego Tomasza z Akwinu administracja zakonu, niedługo po ukazaniu się zakazów paryskich tj. w 1278 r. na kapitule generalnej w Mediolanie ogłosiła go mistrzem swego zakonu. Wysłano też wówczas do Anglii (Oxfordu) odpowiednich ludzi, aby powstrzymywali krytykę dzieł Tomaszowych dokonywaną przez niektórych dominikanów. Analogicznie postąpiły kapituły generalne w Paryżu z lat 1279 i 1286. Natomiast kapituła w Saragossie w 1309 r. uznała naukę Tomasza z Akwinu za normę dla studiów zakonnych, a kapituła odbyta w Metz w 1313 r. potwierdziła tę decyzję i podjęła uchwałę, treścią której był zakaz wysyłania braci dominikanów na studia do Paryża dla otrzymania stopni naukowych, bez uprzednio odbytych miejscowych studiów z zakresu filozofii i teologii Tomasza z Akwinu. Na kapitułach generalnych w: Bolonii w 1315, Karkassonie w 1329, 1342, w Madrycie w 1346 coraz więcej dawano pochwał pod adresem nauki tego wielkiego średniowiecznego filozofa<sup>18</sup>.

Pozytywne ustosunkowanie się administracji zakonnej dominikanów do Tomaszowego dorobku teologiczno-filozoficznego szło w parze z zainteresowaniem się nauką Tomaszową w szkołach dominikańskich tego okresu czasu. O tym można się przekonać z zachowanych wielu rękopisów, wyciągów, skrótów, zestawień i przeróżnych konkordancji. W pierwszym dziesięcioleciu za nauką Tomasza z Akwinu opowiedzieli się: Galie-

<sup>18</sup> Por. Fr. Klimke, *dz. cyt.*, T. 1, 257.

nus z Oyto, Jan z Cajacji, Reginald z Piperno, Piotr z Andrii, Tolomeus de Lucca, Bernard z Tryli. Oni to uprzystępniali naukę Tomasza dokonując najróżnorodniejszych skrótów jego dzieł a nawet uzupełnień<sup>19</sup>. Powstawać zaczęły także dzieła o charakterze wyraźnie broniącym naukę Tomasza z Akwinu, zwłaszcza skierowane przeciwko poglądom Wilhelma de la Mare zawartym w jego dziele pt. *Correctorium fratris Thomae*. W związku z atakiem Wilhelma na poglądy Tomasza z Akwinu zachowało się pięć rozpraw zwanych *Correctoria* lub *Defensiora*. Do najbardziej liczących się obrońców tego okresu należy zaliczyć: Piotra z Tarantazji, Ryszarda Klapwel, Tomasza z Sutony, Egidiusza z Lessines, Wilhelma z Hotun, Hugona z Billom, Wilhelma z Makelfield, Egidiusza Rzymskiego. Spośród dzieł obronnych na szczególne wyróżnienie zasługują: *Apologeticum veritatis super corruptorium Ramberii dei Primadiazzi* († 1308) oraz dziełko Egidiusza z Lessines napisane w 1278 r. a skierowane przeciwko Robertowi Kildwarby. Przeciw potępieniu paryskiemu bronił Tomasza w szczególny sposób Jan z Neapolu, który wówczas nauczał teologii w uniwersytecie paryskim. Herveus z Nedellec, późniejszy generał dominikanów († 1323) w dziele *Defensa doctrinae Thomae* walczył z wszelkimi rozwiązaniami teologiczno-filozoficznymi niezgodnymi z filozofią i teologią Tomasza. Wypada tu także wspomnieć dzieło Benedykta Assignano († 1339) pt. *Concordia contradictionum fratris Thomae in scriptio Sententiarum cum Summa et aliis suis questionibus*, w którym zawiera obronę przed zarzutami, jakoby Tomasz wypowiadał w swych dziełach twierdzenia sprzeczne. Analogiczną tematykę podejmuje Tomasz z Sutony w dziele pt. *Librum de concordia*. W tym czasie tj. w końcu XIII i na początku XIV wieku teologiczno-filozoficzna doktryna Tomasza przedostaje się do pozadominikańskich prywatnych szkół zakonnych. I tak do zakonu pustelników św. Augustyna doktrynę Tomasza wprowadza Edigiusz Rzymski, autor dziełka pt. *Liber contra gradus et pluritatem formarum*, do zakonu Cystersów wprowadził ją Humbert z Prulliaco († 1298), do zakonu Kamelitów Gerhard z Bolonii († 1317). Z profesorów wywodzących się z kleru świeckiego, którzy trzymali się w nauczaniu nauki Tomasza wybijali się: Piotr z Auvergne († 1305), Godfridus de Fontibus († 1306)<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Por. Fr. Ehrle, *Thomas de Sutton...*, Kempten 1913, 431—450.

<sup>20</sup> Por. M. Wulf, *Histoire de la philosophie, medievale*, Louvain 1933, wyd. 4, s. 328 i nast.; por. także Fr. Klimke, *dz. cyt.*, 257—260.

Zainteresowanie się dorobkiem teologiczno-filozoficznym Tomasza z Akwinu, a przede wszystkim obrona jego przed atakującymi, ostatecznie doprowadziły w pierwszej połowie XIV wieku do jego zwycięstwa. Uzewnętrzniło się ono w tym, że papież Jan XXII w 1323 r. kanonizował Tomasza z Akwinu, a biskup Paryża Stefan de Boreto w 1325 r. odwołał zakaz posługiwana się jego dziełami w nauczaniu teologii. Nastąpił więc czas, w którym doktryna Tomasza z Akwinu zyskała sobie uznanie i zaczęła przedzierać się ze szkół przyklasztornych w środowiska uniwersyteckie.

Wspomniane zainteresowanie się doktryną Tomasza z Akwinu ujawniające się w jej akceptacji oraz krytyce stało u podstaw powstawania nowego kierunku filozoficznego zwanego tomizmem. Nazwa „tomizm” oznacza bowiem nie tyle doktrynę Tomasza z Akwinu, ile raczej sposób jej rozumienia wyrażony w określonych poglądach tych, którzy doktrynę tę akceptowali, jak i tych, którzy walczyli z nią. Jedni i drudzy byli przeświadczeni, że jest ona jedynie zwykłym, prostym dostosowaniem, oczyszczonej z naleciałości arabsko-żydowskich, filozofii Arystotelesa do teologii chrześcijańskiej dokonany przez Tomasza z Akwinu. Nie dostrzeżono natomiast, że jest to doktryna w swej warstwie filozoficznej, w relacji do filozofii Arystotelesa, całkowicie oryginalna. Dostrzeżenie takie nie mogło wówczas zaistnieć, bowiem cała uwaga, tak krytykujących, jak i broniących doktrynę Tomasza zwrócona była na zawarty w niej arystotelizm oraz na zgodność zawartych w doktrynie rozstrzygnięć z dotychczasowymi rozstrzygnięciami teologicznymi<sup>21</sup>. Nic więc dziwnego, że cały jego dorobek teologiczno-filozoficzny nazywano wówczas uteologiczonym arystotelizmem, a jego warstwę filozoficzną, arystotelizmem. Takie rozumienie trwało aż do początku wieku XX.

#### APPRECIATION DE L'OEUVRE THÉOLOGICO-PHILOSOPHIQUE DE THOMAS D'AQUIN AU TOURNANT DES XIII<sup>e</sup>—XIV<sup>e</sup> SS.

##### Résumé

Des le début, l'oeuvre théologico-philosophique de Thomas d'Aquin a rencontré une appréciation qui s'est manifestée par la critique et par l'acceptation. Ce qui est devenu l'objet de l'appréciation, c'est, contenue

<sup>21</sup> Por. E. Morawiec, *Odkrycie autentycznej myśli filozoficznej Tomasa z Akwinu*, Stud. Phil. Christ. 22(1986) nr 2, 110—132.

dans l'oeuvre la doctrine chrétienne vue du point de vue de sa position face à la philosophie d'Aristote. L'article se propose de reproduire les positions directes prises face à la doctrine de Thomas d'Aquin par les théologiens et les philosophes chrétiens et non chrétiens qui lui sont les plus proches quant au temps. Les plus proches, car le sujet de l'article embrase la période de la seconde moitié du XIIIe s. et la première du XIVe s. L'article comprend les questions suivantes: la situation doctrinale qui précède la réceptions de la philosophie d'Aristote par Thomas d'Aquin, la prise de position face à la réception de la philosophie d'Aristote par Thomas d'Aquin et sa défense.

L'auteur expose que durant la période étudiée, la doctrine de Thomas d'Aquin dans son aspect philosophique était considérée comme de l'aristotélisme.